

RADOSŁAW BUDZYŃSKI  <https://orcid.org/0000-0002-2731-6828>

Uniwersytet Jagielloński

## *Inflanckie korzenie łańcucha rektorskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego z 1900 roku*

### *ABSTRACT*

#### *Livonian Origins of the Rector's Chain of Jagiellonian University of 1900*

The tradition of generous endowments for Almae Matris is as old as university itself. Some donations can be admired at the Jagiellonian University Museum. One of the insignia of the University's authorities has very interesting origins. The rector's chain of 1900 was donated by graduates of the "former Universität Dorpat" (currently University of Tartu) during the official celebration of the 500<sup>th</sup> anniversary of reinstatement of the Jagiellonian University. The concept of the chain and the interesting iconography originated from the Polish-Livonian historiographer Gustaw Manteuffel. So far, the history of this artefact has not been explored in depth. In the 19<sup>th</sup> century Galicia was perceived as the refuge of Polishness and Kraków was the most important sanctuary of national heritage. Poles from Universität Dorpat felt a bond with the Polish community and the chain was a symbol to express their patriotism. The donation from Dorpat delegation included several elements: tributary letter (now lost), tissue (never found) covering the masterpiece box containing the chain, and then the main gift itself: the chain. Gustaw Manteuffel left a symbolic "signature" on this work. At Princes Czartoryski Library in Kraków, the Author has found previously unknown correspondence between Manteuffel and Lubomir Gadon – parts of it concern creation of the chain.

**Keywords:** Gustaw Manteuffel, Jagiellonian University, Polish Livonia, Riga, Latvia, rector's chain

**Słowa kluczowe:** Gustaw Manteuffel, Uniwersytet Jagielloński, Inflanty Polskie, Ryga, Łotwa, łańcuch rektorski

Tradycja hojnych darów dla Almae Matris jest tak stara jak sam uniwersytet<sup>1</sup>. Niektóre dary można zobaczyć w Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jedno z insygniów władzy uniwersyteckiej ma bardzo interesującą proveniencję. Łańcuch rektorski z roku 1900 (zob. il. I) został przekazany przez absolwentów „byłego Uniwersytetu Dorpackiego” (obecnie Uniwersytet Tartuski), filistrów działającego nielegalnie Konwentu Polskiego Polonia, w czasie uroczystych obchodów 500-lecia odnowy Uniwersytetu Jagiellońskiego w dn. 6–8 czerwca 1900 roku. Pomysłodawcą koncepcji łańcucha był Gustaw Manteuffel. Dotychczas historia tego artefaktu nie była przedmiotem większych studiów<sup>2</sup>. W Bibliotece Książat Czartoryskich w Krakowie autor artykułu odnalazł jednak nieznaną korespondencję między Manteufflem i Lubomirem Gadonem, której fragmenty dotyczyły powstania owego łańcucha.

## Jubileusz odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1900 roku

Uniwersytet Jagielloński, erygowany przez króla Kazimierza Wielkiego w 1364 roku, jest najstarszą polską szkołą wyższą. Już na początku swej działalności został hojnie uposażony przez władcę. Następne dziesięciolecia spowodowały upadek krakowskiego *Studium generale*. Wtedy właśnie królowa Polski, Jadwiga Andegaweńska, zdecydowała o przekazaniu po śmierci swojego majątku na rzecz uczelni. W 1400 roku nastąpiło odnowienie działalności uniwersytetu. Różne były losy tej instytucji w kolejnych stuleciach. W pierwszych latach porozbiorowych na początku XIX wieku krakowski uniwersytet musiał się zmierzyć z brutalną akcją germanizacyjną przeprowadzaną przez władze austriackie. Od uzyskania przez Polaków zamieszkałych w zaborze austriackim autonomii dla swojej prowincji nastąpiła epoka polonizacji uczelni (1870). Jedyne, na którym wykładano w języku polskim, do czasu stopniowego spolszczenia uniwersytetu we Lwowie w 1882<sup>3</sup>. W ogóle Galicja była uważana za azyl polskości, którego najważniejsze sanktuarium stanowił Kraków ze skarbem narodowych pamiątek.

Warto w tym momencie wspomnieć o postaci księdza Piotra Skargi, absolwenta Akademii Krakowskiej, który później zakładał liczne szkoły na terytorium Rzeczypospolitej. Jego zasługą było powstanie gimnazjów w Wilnie (1579) i w Dorpacie (1583), które później przekształciły się w samodzielne uniwersytety. Dorpat od trzeciej dekady XVII wieku przestał należeć do polskich władców. Szwedzi na podstawie polskiego

<sup>1</sup> K. Stopka, *Fundatorzy, mecenas i nadania dla Uniwersytetu Krakowskiego w okresie staropolskim* [w:] *Piękno darowane. Dzieła ofiarowane Uniwersytetowi Jagiellońskiemu w zbiorach Collegium Maius. Katalog wystawy zorganizowanej w Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach 7 maja–6 sierpnia 2014 roku z okazji jubileuszu 650-lecia uczelni*, red. J. Pollesch, M. Zdanek, Kraków 2014; K. Stopka *et al.*, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2000.

<sup>2</sup> W kontekście łańcucha jako daru polskich dorpatczyków należy odnotować teksty Z. Bednarskiego i H. Bednarskiej, *Jak wychowankowie Uniwersytetu Dorpackiego uczcili jubileusz 500-lecia refundacji Akademii Krakowskiej*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 2000, t. 63, z. 2, s. 129–134; J. Trynkowskiego, *Towarzystwo Byłych Wychowanców Uniwersytetu Dorpackiego (początki organizacji filisterskiej Konwentu Polonia*, „Historia Academica”, z. 1, Warszawa 2009, s. 107–146.

<sup>3</sup> K. Stopka *et al.*, *op. cit.*

gimnazjum utworzyli własne i wkrótce przekształcili je w uniwersytet. Po zajęciu miasta przez Rosjan placówka przeżywała kryzys. Dopiero w 1802 roku z rozkazu cara Aleksandra I. akademię reaktywowano i rozpoczęły się dla niej złote lata. Narastająca fala rusyfikacji pod koniec wieku doprowadziła jednak do upadku poziomu naukowego. Nawet nazwę Dorpatu zamieniono na Juriew (1893)<sup>4</sup>. W rezultacie absolwenci tej uczelni, tacy jak polski Inflantczyk Gustaw Manteuffel, nie mogli się identyfikować z fikcyjnym kontynuatorem świetnych tradycji stworzonym przez carską administrację.

Zbliżała się 500. rocznica odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego z fundacji Królowej Jadwigi przez Władysława Jagiełłę<sup>5</sup>. Plany obchodów powstawały już w drugiej połowie lat 80. XIX wieku, ale dopiero od 1894 roku prace znacznie postąpiły naprzód<sup>6</sup>. Przewidywano zaproszenie gości z najważniejszych ośrodków akademickich. Liczny miał być udział Polaków zatrudnianych w zagranicznych instytucjach naukowych. Na czele specjalnego komitetu obchodów stanęli Stanisław Smolka i Stanisław Tarnowski, wybitni przedstawiciele krakowskiej szkoły historycznej. Urszula Perkowska uważała, że obchody miały skromny charakter<sup>7</sup>. Zapewne tak wygląda to z dzisiejszej perspektywy. Trudno jednak ocenić, czy wydarzenie w większości finansowane przez samą społeczność akademicką UJ mogło mieć szersze ramy. Oglądając fotografie dokumentujące ten jubileusz oraz czytając sprawozdania prasowe czy wspomnienia uczestników, niełatwo zgodzić się z opinią badaczki:

Dwudniowe obchody, na które zaproszono wielu przedstawicieli nauki polskiej i zagranicznej, obejmowały: uroczyste nabożeństwo w kościele Mariackim, pochód przez Rynek, centralną akademię w kościele św. Anny, nadanie doktoratów honoris causa oraz odsłonięcie pomnika Mikołaja Kopernika na dziedzińcu Collegium Maius. Do tego dochodziły imprezy artystyczne oraz spotkania bankietowe tak profesorów, jak i studentów. Zamierzenia organizatorów jubileuszu zostały w pełni zrealizowane. Uroczystości relacjonowane szczegółowo przez prasę krajową i zagraniczną oraz liczne okolicznościowe publikacje uświadomiły społeczeństwu polskiemu i cudzoziemcom, że nauka polska nie tylko nie zginęła, ale nadal się rozwija<sup>8</sup>.

Podstawową publikacją dotyczącą obchodów jest *Księga pamiątkowa...* Według jej autorów: „imieniem byłych uczni Uniwersytetu Dorpackiego przemówił baron Gustaw Manteuffel, znany dziejopisarz Inflant Polskich [...]. Mowę barona Manteuffla przyjęli zgromadzeni hucznymi oklaskami”<sup>9</sup>. O ile w tekście *Z dziejów Dorpatu...*<sup>10</sup> występuje

<sup>4</sup> G. Manteuffel, *Z dziejów Dorpatu i byłego Uniwersytetu Dorpackiego*, Warszawa 1911, s. 1.

<sup>5</sup> Wcześniejsza, 500. rocznica założenia Uniwersytetu w 1864 roku miała, ze względu na wybuch powstania styczniowego, ograniczony zakres.

<sup>6</sup> *Księga pamiątkowa pięćsetnego jubileuszu odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1901, s. 10.

<sup>7</sup> U. Perkowska, *Dwie idee jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego (1964, 2000)*, „Alma Mater”, maj 2007, s. 39. Cf. także *eadem*, *Jubileusze Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2000.

<sup>8</sup> *Eadem*, *Dwie idee...*, s. 39.

<sup>9</sup> *Księga pamiątkowa...*, s. 229.

<sup>10</sup> Książka Gustawa Manteuffla *Z dziejów Dorpatu...* jest, niestety, wciąż zbyt słabo wykorzystana (być może nieznaną?) przez badaczy daru jubileuszowego dla Uniwersytetu Jagiellońskiego. Warto zauważyć, że zawiera ona wiele informacji dotyczących genezy koncepcji łańcucha rektorskiego oraz

informacja o zaginionym pokrowcu, o tyle w *Księdze pamiątkowej...* znajduje się treść zaginionego pergaminowego adresu hołdowniczego, ozdobionego przez znanego malarza Wojciecha Gersona, a złożonego rektorowi UJ przez dorpacką delegację<sup>11</sup>. Na uwagę zasługuje z pozoru nieistotne przesunięcie słowa „były” przez autorów jubileuszowej publikacji. W *Księdze pamiątkowej...* to już nie „były Uniwersytet Dorpacki” ale „byli uczniowie Uniwersytetu Dorpackiego”<sup>12</sup>. Zmiana pozycji tego słowa, przesunięcie tylko o jeden wyraz całkowicie zmieniło sens zamierzony przez Manteuffla. Być może przewidując tego rodzaju manipulacje lub niekonsekwencje, inflancki dziejopis zdecydował się na radykalny ruch umieszczenia prawidłowego sformułowania na samym łańcuchu.

O „dorpackim” łańcuchu rektorskim pisano już bezpośrednio po uroczystościach jubileuszowych w 1900 roku. Krakowska prasa donosiła o wspaniałych darach złożonych w hołdzie uniwersytetowi. Były one wystawione na widok publiczny po zakończeniu obchodów rocznicowych<sup>13</sup>. Do jubileuszu szczególnie starannie przygotowywała się delegacja absolwentów „byłego Uniwersytetu Dorpackiego” z miasta nad rzeką Embach (est. *Emajōgi*)<sup>14</sup>. Mieli oni złożyć w darze łańcuch rektorski<sup>15</sup>. Znany historyk sztuki, Hans Belting, we wprowadzeniu do *Obrazu i kultu* konstatawał: „Obraz zawiera element narracji, nawet jeśli nie są opowieściami”<sup>16</sup>. To sformułowanie można, jak się wydaje, odnieść również do innych dzieł sztuki, w tym przypadku produktów rzemiosła artystycznego. Z łańcucha rektorskiego z 1900 roku również da się wyczytać bardzo interesujące historie, które uzupełnią obraz polskiej tożsamości schyłku epoki zaborów. Warto w tym miejscu przywołać wybitnego literaturoznawcę Stephena Greenblatta, twierdzącego, że nie można:

przyjmować konstrukt estetycznego za w pełni autonomiczny i dający się oddzielić od swojego kontekstu kulturowego, a co za tym idzie, od społecznego, ideologicznego i materialnego schematu, zgodnie z którym cała sztuka jest tworzona i konsumowana<sup>17</sup>.

Dlatego zanim zostanie omówiony program ikonograficzny łańcucha rektorskiego, trzeba zwrócić uwagę na kontekst, w jakim podarunek dorpackich powstał.

---

wizerunków ofiarowanych przedmiotów, które – jak w wypadku pokrowca na puzdro – dziś są nieodnalezione.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 230–232.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 231.

<sup>13</sup> Główny periodyk galicyjskich konserwatystów „Czas” 7 czerwca 1900 roku informował czytelników o uroczystości w kościele św. Anny i wygłaszaniu tamże mów okolicznościowych, po delegacjach akademickich, były stowarzyszenia: „Następnie odczytano adresy od wydawnictwa »Materyałów z historii wyższych zakładów naukowych w Polsce« (Dickstein i Jabłonowski), od b. uczniów uniwersytetu w Dorpacie, których imieniem bar. Manteuffel ofiarował uniwersytetowi wspaniały łańcuch rektorski”.

<sup>14</sup> O nielegalnej działalności Konwentu Polonia pisał J. Trynkowski, *Naturwissenschaftliche Gesellschaft (1888–1908). Fikcyjna organizacja polskich studentów w Dorpacie*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2017, t. XXIV, s. 25–33.

<sup>15</sup> Przechowywany obecnie w Muzeum UJ pod numerem inwentarzowym MUJ 18616.

<sup>16</sup> H. Belting, *Obraz i kult*, przeł. T. Zatorski, Gdańsk 2010, s. 16.

<sup>17</sup> S. Greenblatt, *Szekspeare i egzorcyści* [w:] *idem, Poetyka kulturowa. Pisma wybrane*, Kraków 2006, s. 67.

## Kraków – „duchowa stolica polskości”

Jak już wspomniano, Kraków był bardzo ważnym miastem w świadomości Polaków wszystkich zaborów, także i tych na emigracji. Symbolizował on dawną potęgę Królestwa Polskiego oraz dawał nadzieję na odrodzenie polskiej państwowości, zwłaszcza od lat 70. XIX wieku. Wtedy powstała Akademia Umiejętności, często określana jako „najwyższa instytucja naukowa w kraju”<sup>18</sup>. Kraków był nierzadko nazywany „matecznikiem polskim”, m.in. dlatego, że po fali represji austriackich na początku XIX wieku nastał okres względnego spokoju i schronienia mogły tam poszukiwać osoby zmuszone do opuszczenia Prus lub Rosji<sup>19</sup>. Galicyjscy Polacy potrafili uzyskać od Austriaków coś bardzo wartościowego – autonomię, która dla ich rodaków z innych zaborów była często powodem zazdrości. Jacek Purchla, autor książki poświęconej pozaekonomicznym czynnikom rozwoju Krakowa w wieku XIX, zwracał ponadto uwagę na dwie przeciwstawne funkcje pełnione wówczas przez to miasto. Kraków był zarówno austriacką twierdzą – Festung Krakau, jak i duchową stolicą narodu<sup>20</sup>. Jest w tej wewnętrznej antynomii pewne podobieństwo do sytuacji Dorpatu – niemieckiego miasta akademickiego będącego zarazem kolebką polskości, ze względu na wyjątkowy liberalizm panujący w mieście nad Embachem i możliwość na poły legalnej działalności polskiego patriotycznego stowarzyszenia Konwentu Polskiego „Polonia”.

Franciszek Ziejka, pisząc o mistrzach i wychowankach Wszechnicy Jagiellońskiej, podkreślał związki uczonych z chrześcijaństwem: „Łączy ich wszystkich umiłowanie Boga i bliźniego, pełna oddania służba innym (...). Dla wszystkich najważniejszą sprawą pozostawała wszakże wierność Dekalogowi i Ewangelii”<sup>21</sup>. Były rektor Uniwersytetu zwrócił uwagę na ważny aspekt dawnej polskiej nauki, to jest bardzo silny związek z religią od czasów najdawniejszych aż do polonistycznego epizodu Karola Wojtyły. Jest to niejako wprowadzenie do zrozumienia symbolicznego kontekstu powstania łańcucha rektorskiego, opracowanego przez Gustawa Manteuffla. Zwłaszcza jeśli przywołać słowa o uroczystych obchodach jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego wypowiedziane przez lozańskiego historyka Edmunda Rossiera, zwracającego uwagę na „podwójny tego święta charakter: religijny i patriotyczny”<sup>22</sup>.

<sup>18</sup> G. Manteuffel, *Inflanty Polskie*, Poznań 1879.

<sup>19</sup> Cf. J. Dybiec, *Mecenat naukowy i oświatowy w Galicji 1860–1918*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź 1981; S. Streicher, *Znaczenie Krakowa dla życia narodowego polskiego w ciągu w. XIX* [w:] *Kraków w XIX w.*, Kraków 1932, t. 1, s. 3–77.

<sup>20</sup> Cf. J. Purchla, *Matecznik polski. Pozaekonomiczne czynniki rozwoju Krakowa w okresie autonomii galicyjskiej*, Kraków 1992, s. 10.

<sup>21</sup> F. Ziejka, *Wstęp* [w:] S. Dziedzic, *Święty szlak Almae Matris*, Kraków 2003, s. 8.

<sup>22</sup> G. Manteuffel, *Z dziejów Dorpatu...*, s. 123.

## Dar dorpatczyków dla Uniwersytetu

Kwestii obdarowywania Uniwersytetu Jagiellońskiego interesujący tekst poświęcił historyk Andrzej Chwalba<sup>23</sup>. Autor omówił dzieje tradycji patronackich i mecenasowskich związanych z krakowskim Uniwersytetem, a także historię Muzeum Uniwersyteckiego, którego początków upatrywał już w założonym w 1867 roku przez Józefa Łepkowskiego Gabinetie Sztuki i Archeologii UJ. Chwalba zwracał uwagę na znaczenie podarunków oraz to, co dzięki nim można powiedzieć o ofiarodawcach:

Przyglądając się poszczególnym darczyńcom, odnajdujemy w nich pokłady energii, determinacji i wrażliwości na dobro wspólne. Osoby te stanowiły i stanowią czytelny, także dzisiaj, wzorzec zachowania, który wymaga upowszechnienia i popularyzacji<sup>24</sup>.

Dorpatczycy swoje wrażenia z Krakowa przedstawili kolegom na zjeździe w Warszawie 27/14 czerwca 1900 roku, ich relacje zaś – podsumowane przez Gustawa Manteuffla – można znaleźć w książce *Z dziejów Dorpatu i byłego Uniwersytetu Dorpackiego*<sup>25</sup>. Ponadto dzięki tej publikacji możemy się przekonać, jak wyglądał zaginiony dzisiaj pokrowiec na puzdro z darem jubileuszowym<sup>26</sup>. Jako ciekawostkę warto przywołać fakt, że łańcuch musiano naprawiać prawie natychmiast po ofiarowaniu, gdyż „21 ogniw łańcucha [było – przyp. R.B.] zbyt słabo pierwotnie umocowanych”, co opóźniło wyjazd delegacji z Galicji. W Krakowie, według relacji, w uroczystościach wzięło udział 18 dorpatczyków, spośród których pięciu było kierownikami katedr na Uniwersytecie Jagiellońskim.

## Dar jubileuszowy – łańcuch rektorski

Uniwersytet Jagielloński posiadał już łańcuch rektorski z 1862 roku. Dar dorpatczyków był więc kolejnym insygnium najwyższej władzy uniwersyteckiej. Na naukowe opracowanie tego artefaktu trzeba było poczekać ponad pół wieku. W 1962 roku Adam Bochnak we francuskojęzycznej książce poświęconej insygniom Uniwersytetu Jagiellońskiego<sup>27</sup> pisał, że Uniwersytet w roku jubileuszowym 1900 otrzymał okazały łańcuch od Polaków, absolwentów Uniwersytetu w Dorpacie<sup>28</sup>. Historyk sztuki pokrótce opisał ten artefakt, zwracając uwagę na gotycką stylizację poszczególnych elementów składowych. Pomiar łańcucha dokonany przez Bochnaka wykazał, że łańcuch ma długość 1000 mm. W tej publikacji próbę srebra wykorzystanego do stworzenia obiektu określono na 937,5.

<sup>23</sup> A. Chwalba, *Mecenasi i dary. Od XIX w. do współczesności* [w:] *Piękno darowane...*

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 41.

<sup>25</sup> G. Manteuffel, *Z dziejów Dorpatu...*, s. 116–126.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 120.

<sup>27</sup> A. Bochnak, *Les Insignes de l'université Jagellonne*, Cracovie 1962, s. 107.

<sup>28</sup> Mimo wskazania proveniencji tego dzieła badacze przez kilkadziesiąt lat ignorowali np. książkę o Dorpacie Gustawa Manteuffla. Dopiero od kilku czy kilkunastu lat prace tego autora są uwzględniane przez akademików.

W 2014 roku przeprowadzono gruntowne badania łańcucha rektorskiego, dzięki którym możliwe było zweryfikowanie dotychczasowych ustaleń. Wykazano m.in., że użyto srebra o próbie 870, a długość łańcucha wynosi 102 cm<sup>29</sup>. W książce *Piękno darowane* (Kraków 2014) zawarto dokładny opis tego dzieła<sup>30</sup>, dlatego nie ma potrzeby powtarzania ustaleń badaczy. Warto jednak przy okazji doprecyzować niezbyt ściśle informacje podane w tej publikacji o delegacji dorpatczyków oraz puzdrze na łańcuch. Beata Frontczak wymieniła członków reprezentacji: Gustawa Manteuffla, Hieronima Kieniewicza, Alojzego Wierzchlejskiego oraz Kazimierza Kocieleń, twierdząc, że „dwaj ostatni byli absolwentami Uniwersytetu w Dorpacie”<sup>31</sup>. Oczywiście trzeba zauważyć, że Manteuffel i Kieniewicz również mogli się legitymować dyplomami dorpackiej instytucji naukowej: Manteuffel – prawa dyplomatycznego; Kieniewicz – ekonomii. Maciej Zdanek stwierdził, że akwarelę na puzdrze wykonał „Bernart Böchert”. Najwyraźniej do tekstu wkradła się pomyłka, gdyż artysta ten nazywał się Bernhard Borchert, zresztą jego nazwisko jest zapisane w formie „Bernart Borchert” w publikacji, na którą powoływał się autor opisu, tj. w *Księdze pamiątkowej...*<sup>32</sup>.

Łańcuch rektorski przekazany przez dorpatczyków został wykonany przez jednego z najlepszych ryskich rzemieślników tamtego okresu Richarda Müllera. W łańcuchu o długości 102 cm wykorzystano srebro próby 870. Dzieło zostało misternie ozdobione przez zastosowanie wyrafinowanych technik artystycznych (oksydowanie – liście akanu w dystynktorium, złocenie – ogniwa z turkusami)<sup>33</sup>.

Estetyka obiektu, detale nawiązujące do stylu późnogotyckiego, przywołują na myśl czasy ostatniego Piasta na polskim tronie<sup>34</sup>, jedyne władcy, który wśród potomnych zasłużył na przydomek „Wielki”. Do tego wspaniałego okresu w dziejach nawiązują ogniwa łańcucha, przedstawiające skrzyżowane berła z orłem na tarczy i dwiema banderolami po bokach z datami 1364 i 1900. Z kolei na innych ogniwach widnieją daty 1400 i 1900. Część ogniów przedstawia polskiego Orła. Na ogniwie łączącym Orła i św. Stanisława zapisano rok powstania uniwersytetu – 1364. Oprócz tego w niektórych ogniwach umieszczono turkusy.

Autor koncepcji łańcucha uznał, że to św. Stanisław, a nie herb Berła, ma być głównym elementem dzieła<sup>35</sup>. Warto przypomnieć dzieje tego patrona, gdyż w XIX wieku był on bardzo ważnym symbolem scalenia ziem polskich czy w ogóle Polaków. Biskup

<sup>29</sup> *Piękno darowane...*, s. 206.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 206–207. Znajdują się tam informacje o wykorzystanych materiałach, technikach, znakach złotniczych itp.

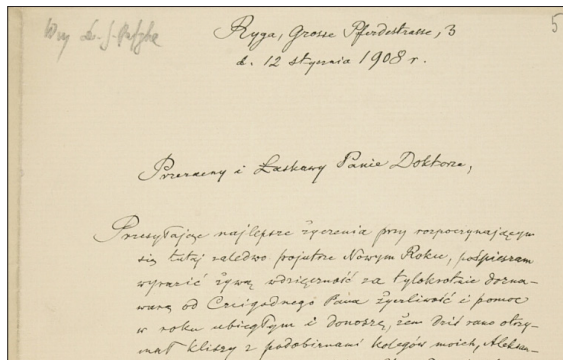
<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 207.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 205.

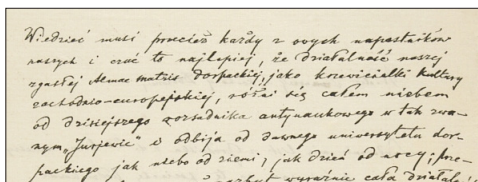
<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 206–207.

<sup>34</sup> Choć trzeba pamiętać, że jubileusz 1900 roku nawiązywał do fundacji z roku 1400, a nie z roku 1364.

<sup>35</sup> Charakterystykę dwóch symboli Uniwersytetu Jagiellońskiego szczegółowo omówił Zenon Piech w tekstach, np.: *Orzeł i święty Stanisław w herbie Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Alma Mater”, grudzień–styczeń 2012–2013, nr 152–153, s. 59–65 (na s. 64 Piech poświęcił kilka słów łańcuchowi „dorpackiemu”, zwracając uwagę na poprawną konstrukcję heraldyczną zawieszenia. Tam też znajduje się reprodukcja zawieszenia); *Odnowione znaki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Alma Mater”, maj 2008, nr 103, s. 33–40 (na s. 37 reprodukcja kilku ogniów łańcucha; na s. 38 pisano o św. Stanisławie jako o głównym patronie Uniwersytetu Jagiellońskiego oprócz m. in. Jana Kantego. Tam również krótki opis łańcucha).



II. 1. Fragment listu Gustawa Manteuffla do Józefa Peszke z 12 stycznia 1908 roku. Fot. za: Polona.pl



II. 2. Fragment listu Gustawa Manteuffla do Józefa Peszke z 24 grudnia 1910 roku. Fot. za: Polona.pl



II. 3. Pokrowiec na puźdro z łańcuchem rektorskim. Fot. za: G. Manteuffel, *Z dziejów Dorpatu...*, s. 120



Stanisław ze Szczepanowa popadł w konflikt z królem Bolesławem Szczodrym. Został zamordowany, a jego rozczłonkowane ciało w cudowny sposób zrosło się w jedną całość, co miało stanowić zapowiedź zjednoczenia i zakończenia rozbicia dzielnicowego. Dlatego też kult tego świętego w okresie zaborów szczególnie przybrał na sile. Wierzono, że za jego przyczyną odrodzi się państwo polskie. Interpretując łańcuch od podstaw, od zawieszenia z wizerunkiem św. Stanisława (patron Uniwersytetu, symbol religii), uzasadnione wydaje się skonstatowanie, że dzięki wierze i nauce (herb UJ – symbol nauki) możliwe było dojsie aż do polskiego Orła, w domyśle: do odzyskania niepodległości. W tym kontekście warto przywołać fragment przemowy wygłoszonej przez jednego z dorpackich delegatów w kościele św. Anny: „nauka jest piastunką naszego bytu narodowego, bo wobec obcych składa ciągle świadectwo naszego istnienia, a nawet dla przyszłych pokoleń gotuje zasoby żywotności narodowej” i dalej „Ten niemy tłumacz uczuć naszych wyrazi je lepiej, niżby to uczynić zdołały słowa najbardziej krasomówcze”<sup>36</sup>.

Omawiając dzieje łańcucha rektorskiego UJ z 1900 roku, trzeba się zatrzymać nad złożonym, patriotycznym programem ikonograficznym tego dzieła. Przede wszystkim łańcuch symbolizuje łączność, związek. Poszczególne ogniwa są ze sobą ściśle związane. Tak jak złączone były ze sobą losy Polaków mieszkających w różnych zaborach, tak jak dzieje Inflant Polskich składały się na historię Rzeczypospolitej. Decyzja doradczyków o wyborze akurat takiego podarunku miała wyraźny i bardzo czytelny wydźwięk. Nie była to jedyna manifestacja przywiązania do wyobrażonej wspólnoty polskości. Znamiętą okazją do jej podkreślenia było umieszczenie na zawieszaniu herbu Uniwersytetu. Był, i wciąż jest, to znak szczególny. Jest to herb uniwersytecki „św. Stanisław i Orzeł w »tradycyjnym herbie«”<sup>37</sup>. Drugi herb – dwa skrzyżowane berła (herb Berła) i umieszczone na skrzyżowaniu godło Polski wyrażało hołd dla Uniwersytetu Jagiellońskiego jako najważniejszej uczelni, łączącej Polaków z różnych zaborów.

## Puzdro na łańcuch rektorski<sup>38</sup>

Podarunek należało przekazać w odpowiednim opakowaniu. O to doradczycy również zadbali. Puzdro na łańcuch<sup>39</sup> wykonano w warsztacie C.F. Goertchena, twórcą akwareli był zaś Bernart Borchert (zob. il. II). Jest to kolejny przykład znakomitego wytworu nadbałtyckiego rzemiosła artystycznego. Kunsztowna oprawa składała się z dwóch dodatkowych elementów: kutej srebrnej oprawy, wewnątrz której znajdowała się ozdobna karta z życzeniami przykryta kryształowym szkłem. Gotyckie trójłuczce zostało wykonane z wielką dbałością o szczegóły.

<sup>36</sup> G. Manteuffel, *Z dziejów Dorpatu...*, s. 124.

<sup>37</sup> Z. Piech, *Odnowione znaki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Alma Mater”, maj 2008, nr 103, s. 18.

<sup>38</sup> C. *Piękno darowane...*, s. 205. Wśród materiałów, z którego składa się puzdro, wyodrębniono: skórę świńską, drewno, metal, szkło, atlas i aksamit. Długość 54 cm, szerokość 40 cm, wysokość 12,5 cm.

<sup>39</sup> Puzdro, znajdujące się obecnie w Archiwum UJ, sygn. 954/167, o długości 54 cm, szerokości 40 cm i wysokości 12,5 cm, było wykonane przy użyciu skóry świńskiej, drewna, metalu, szkła, atlasu i aksamitu. Cf. *Piękno darowane...*, s. 205.

Wnętrze trójłuczca wypełniają stylizowane na pochodzące z czasów powstania i odnowienia Uniwersytetu zwoje dokumentów otoczone przez postacie aniołków na tle obłoków. W polu górnego łuku znajduje się najmniejsza scena, tj. zstępujący Duch Święty pod postacią gołębicę, od którego bije blask wypełniający pole. Postać ta nie pojawia się w tych życzeniach przypadkowo, nie jest wyłącznie wyrazem religijności Manteuffla. Figurę gołębicę, symbolizującą święto Zesłania Ducha Świętego (popularnie zwanego w Polsce Zielonymi Świątkami), uzasadnia data wręczenia podarunku. We wnętrzu lewego łuku zapisano bowiem „Kraków, Zielone Świątki 1900 roku”. To oczywiście przesłanie nie jest jedynym, które autor koncepcji chciał zawrzeć w tym przedstawieniu. Dla znających symbolikę chrześcijańską był to znak przełamywania barier i zjednoczenia, gdyż apostołowie obdarzeni darem języków mogli bez problemu komunikować się z innymi. Polacy mieszkający w zaborze rosyjskim, ale nie tylko, byli świadomi tej wymowy. Pod gołębicą wypisano życzenia w języku łacińskim:

Vivat crescat,  
floreat in aeternum  
Alma Mater Cracoviensis!<sup>40</sup>

Centralnym przedstawieniem tej części jest fragment łacińskiego dokumentu fundacyjnego z 1364 roku<sup>41</sup>, podtrzymywany przez grupę aniołków – jednego z lewej strony i cztery z prawej. Co ciekawe, wybrane sformułowania z aktu założycielskiego zostaną wykorzystane w wersji polskiej w ukazanym poniżej zwoju z głównym tekstem życzeń wypełniającym pozostałe dwa łuki. U dołu pierwszego pisma przywieszono pieczęć królewską, która kieruje wzrok widza na rozwinięty zwój. Lewy łuk zamykają postać siedzącego aniołka i rozwijające się bazy, z kolei prawy łuk wypełniają godła Polski, Litwy i pieczęć z herbem Dorpatu podtrzymywana przez alegoryczną postać.

Dominantę kompozycyjną trójłuczca stanowi rozwinięty zwój z życzeniami dla Uniwersytetu w języku polskim, odwołującymi się do tekstu aktu fundacyjnego:

Słowa powyższe wypowiedział już przez 536 laty Kazimierz Wielki w akcie erekcyjnym uniwersytetu krakowskiego, tej największej z wielkich tego króla kreacyj, na której uświetnienie wielkoduszna królowa Jadwiga przekazała na łożu śmierci wszystkie swoje klejnoty, a którą król Władysław Jagiełło w roku 1400 tak wspaniale zasilił i odnowił, że ją odtąd „wszechnicą jagiellońską” zwykł nazywać świat.

Błogie życzenie, jakim swe wiekopomne dzieło uświęcił Kazimierz Wielki, niechże i nadal towarzyszy tylokrotnie uwieńczonej chwała *Almae Matri* krakowskiej, ażeby ta nasza w prześwietnie wspomnienia tak nieskończenie bogata najstarsza wszechnica polska, po wszystkie czasy nie przestawała kwitnąć „jako perła potężnych nauk”, niewyczerpane „źródło prawdziwej uczoneści”,

<sup>40</sup> Puzdro na łańcuch rektorski, Archiwum UJ, sygn. 954/167.

<sup>41</sup> Zacytowany fragment brzmi: „Sitque ibi scientiarum prevalentium margarita, ut viros producatur consilii maturitate conspicuos, virtutum ornatibus redimitos, ac diversarum facultatum eruditos. Flatque fons doctrinarum irriguus, de cuius plenitudine hauriant universi liberalibus cupientes imbui documentis”, *Pentecosis* A.D. 1364 – to święto zesłania Ducha Świętego.

jako dobrotliwa Macierz, rozsyłająca w świat ukochanych synów swoich, zasilanych równie stale jak dotąd „ozdobą cnót” i „rozlicznymi zdolnościami”.

polscy synowie  
zgasłej *Almae Matris* dorpackiej<sup>42</sup>

## Pokrowiec na puzdro z łańcuchem rektorskim

Jak informują autorzy katalogu darów dla Uniwersytetu: „Puzdro na łańcuch rektorski było dodatkowo owinięte w piękną tkaninę – dziś nieodnalezioną”<sup>43</sup>. Chodzi o haftowaną tkaninę z napisem *Pentecostis*, którą wykonały uczennice pensji p. Hrynkiewiczówny w Rydze (il. 3, il. III). Dzięki zapobiegliwości Gustawa Manteuffla posiadamy dzisiaj wizerunek tego przedmiotu. Został on opublikowany w książce tego autora poświęconej Uniwersytetowi Dorpackiemu. Inflanckiemu dziejopisowi zawdzięczamy również informacje na temat wykonawców tego dzieła<sup>44</sup>.

## Adres gratulacyjny

W czasie kwerendy autora w Archiwum UJ nie udało się odnaleźć także adresu gratulacyjnego, z którym złożony był łańcuch. Treść tego pisma jest znana dzięki *Księdze pamiątkowej...*, którą przytoczono oprócz mowy barona Gustawa Manteuffla<sup>45</sup>. Obecnie wiadomo jedynie, że: „Adres ten wykonany jest na wielkiej pergami-

<sup>42</sup> Por. przypis 38.

<sup>43</sup> Cf. *Piękno darowane...*, s. 205.

<sup>44</sup> „O haftach tego ryskiego zakładu, po mistrzowsku wykonywanych, a oglądanych i podziwianych na jednej z krakowskich wystaw jubileuszowych, wspominały w roku zeszyły nawet zagraniczne pisma polskie. Zakład ten do roku 1898, tj. w czasie, w którym panna S. Hrynkiewiczówna równocześnie zajmowała urząd Przełożonej ochronki Towarzystwa Dobroczynności, mieścił się w drewnianym domu ochronki ryskiej katolickiej (zbudowanej tu niegdyś przez dzielnego Ojca Coince), a od jesieni roku 1898 przeniesiony został do pobliskiego gmachu wzniesionego z muru przy kościele św. Franciszka i odpowiadającego całkowicie teraźniejszym wymaganiom higienicznym, niezbędnym dla szkoły rękodzielniczej, zajmującej stale kilkadziesiąt pracownic i hafciarek.

Zakład panny Hrynkiewiczówny, znany powszechnie z wielkiej sumienności i cen zadziwiająco przystępnych, utrzymuje z własnych prac swoich mrówczych kilkadziesiąt dziewcząt rozmaitego wieku, znajdujących w tej pożytecznej szkole rzymsko-katolickiej wykształcenie fachowe przy wszelkich możebnych wygodach. Pomiędzy innymi zapewniony jest uczennicom tej szkoły rękodzielniczej tak pożądanym już ze względów higienicznych pobyt trzymiesięczny na ryskim wybrzeżu morskim, dokąd główna część zakładu w czasie miesięcy letnich stale bywa przenaszana, na czym zdrowie i wspólna praca tylko zyskują”. Cf. G. Manteuffel, *Notatki o dziejach wiary rzymsko-katolickiej w Rydze (1201–1901 r.)*, Warszawa 1902, s. 80–81.

<sup>45</sup> Cf. *Księga pamiątkowa...*, s. 229. Treść adresu na s. 230–232.

nowej karcie, ozdobionej akwarelowo wykonanym widokiem Dorpatu pędzla Wojciecha Gersona<sup>46</sup>.

## Gustaw Manteuffel i jego rola w przygotowaniu daru

*Spiritus movens* wspomnianej delegacji był Gustaw Manteuffel, historyk, etnograf, muzyk, prawnik – długo by wymieniać listę dziedzin, w których ta postać, niczym renesansowy humanista, zaznaczyła swój ślad<sup>47</sup>. Zapamiętany został jednak głównie jako dziejopis Inflant, większość jego prac – z różnych dyscyplin – była związana z tym obszarem. Był to jeden z najbardziej zasłużonych dorpatczyków, mieszkających w guberni inflanckiej. Oczywiście było wiele może jeszcze bardziej znanych postaci, absolwentów Dorpatu<sup>48</sup>, ale to właśnie Manteuffel podjął się zadania koordynowania działań dorpatczyków, zarówno w kwestii podarunku, jak i ustalania przydziału obowiązków<sup>49</sup>. Fakt jego oddalenia od kolegów zamieszkałych w Królestwie Kongresowym lub w innych guberniach carskiego imperium komplikował nieco jego zadanie, ale Manteuffel podjęte zobowiązanie zrealizował do końca. Niestety, wiele listów inflanckiego dziejopisa uległo zniszczeniu w czasie drugiej wojny światowej i nie można ustalić dokładnie, z kim kontaktował się w tej sprawie. Piszącemu te słowa udało się odkryć nieznane listy Manteuffla do Lubomira Gadona<sup>50</sup> w czasie kwerendy prowadzonej w Bibliotece Książąt Czartoryskich w Krakowie.

Manteuffel i Gadon pochodzili z terenu przed rozbiorem należącego do Rzeczypospolitej określanego mianem Inflanty Polskie<sup>51</sup>. Wspólnie uczęszczali do prestiżowego niemieckiego gimnazjum w Mitawie, później zaś obydwaj studiowali w Dorpacie prawo dyplomatyczne. Po powstaniu styczniowym Gadon musiał uciekać z Rosji, znalazł się w Paryżu w obozie księcia Władysława Czartoryskiego. Po wielu latach wyjechał do Galicji i osiadł w Krakowie, dokąd Czartoryscy powoli przenosili swoje interesy, m. in. wspaniałą kolekcję muzealną z *Damą z łasiczką* Leonarda da Vinci. Od tamtego czasu starzy przyjaciele w miarę regularnie wymieniali korespondencję. Dotyczyła ona różnych spraw towarzyskich, wspomnieniowych, a także bieżących problemów codziennego życia. Dla Manteuffla Gadon stanowił mocny punkt oparcia. To właśnie on był powiernikiem spraw związanych z przygotowaniem odpowiedniego podarunku dla krakowskiego uniwersytetu przez dorpacką delegację. Pośredniczył w kontaktach ze Stanisławem Smolką, którego Manteuffel poznał już w czasie I Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie w 1880 roku i który 15 lat później pełnił funkcję rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

<sup>46</sup> *Ibidem*.

<sup>47</sup> K. Zajac, *Nieobecna kultura. Przypadek Inflant Polskich*, s. 221.

<sup>48</sup> Dość przywołać nazwiska: Ignacego Baranowskiego, Benedykta Dybowskiiego, Mariana Zdziechowskiego.

<sup>49</sup> Niestety na obecnym etapie badań nie wiadomo, co zadecydowało o wyborze konkretnego rzemieślnika, który miał wykonać łańcuch.

<sup>50</sup> Sygn. rps BCzart. 7342. Zbiór listów Gustawa Manteuffla do Lubomira Gadona obejmuje 41 pism (listów i kart korespondencyjnych).

<sup>51</sup> Chociaż sam Gadon urodził się już na Żmudzi, dokąd przeniosła się z Inflant jego rodzina.

W 1886 roku zorganizował Ekspedycję Rzymską w celu przebadania Archiwów Watykańskich otwartych dla naukowców przez papieża Leona XIII.

Niestety, do naszych czasów nie dotrwała korespondencja Manteuffla, która w bardziej szczegółowy sposób wyjaśniałaby rolę tej postaci w powstaniu łańcucha rektorskiego. Należałoby przeprowadzić gruntowne badania archiwalne w poszukiwaniu korespondencji np. Stanisława Smolki z Gustawem Manteufflem lub Manteuffla i Ignacego Baranowskiego. Można z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że w listach adresowanych do nich znajdowały się niezwykle interesujące i ważne szczegóły dotyczące powstawania podarunku od dorpczyków.

W liście do Gadona z 24 sierpnia 1899 roku Manteuffel informował przyjaciela, że w czerwcu następnego roku wybiera się do Krakowa na jubileusz uniwersytetu wraz z „wieloma naszymi dawnymi dorpackimi kolegami”. Dalej pisał, że dorpczycy wspólnie mieli złożyć dar jubileuszowy, ale szerzej miał o tym poinformować Gadona Ignacy Baranowski. O zaangażowaniu prof. Smolki w powstanie łańcucha rektorskiego traktuje list z 18 października 1899 roku. Rola Smolki polegała na przesłaniu wzoru do wykonania projektu łańcucha<sup>52</sup>. Jako że miał to uczynić już w maju, Manteuffel był zaniepokojony brakiem odpowiedzi. Inflancki dziejopis nadmieniał, że: „O wzór ten dopominają się dawni koledzy listownie ze stron rozmaitych, coraz natarczywiej, ja zaś w coraz większych jestem kłopotach, odraczając odnośne odpowiedzi z tygodnia na tydzień”<sup>53</sup>. Dzięki tej wzmiance wiadomo, w jaki sposób ważny wizerunek związany z Uniwersytetem Jagiellońskim trafił do Rygi. Wzór przesłany przez Smolkę został wykorzystany do stworzenia przez Manteuffla projektu daru. Najważniejszymi listami z tej kolekcji, które pozwalają lepiej poznać genezę powstania łańcucha rektorskiego, są pisma pochodzące z 18 grudnia 1899 roku i 2 kwietnia 1900 roku.

W grudniu 1899 roku Manteuffel wyjaśniał swoją ewentualną nieobecność na mającym się odbyć w Warszawie zjeździe polskich dorpczyków. Inflancki dziejopis otrzymywał wiele listów z prośbami o wyjaśnienie i wyrażenie swojego zdania na temat zmian zachodzących w Dorpacie. Jako jeden z nielicznych „tu z bliska przyglądał się całej metamorfozie jak najdokładniej”. Manteuffel chciał, żeby w razie niemożności pojechania do Warszawy to Lubomir Gadon ustnie przedstawił jego racje dotyczące reprezentowania „byłego Uniwersytetu Dorpackiego”. Te zaś były w skrócie następujące:

1. Nie tylko zmieniono nazwę, ale także charakter uczelni przez odcinanie się od kultury zachodnio-europejskiej, wyznaczonej przez założyciela uniwersytetu.
2. Wymieniono profesjonalne kadry profesorskie na osoby niemające stopni naukowych, obniżono prestiż i poziom nauczania.
3. Szeregi studentów „zapełniono po największej części całkiem barbarzyńskimi wychowañcami seminariów duchownych prawosławnych, którym wstęp nawet do rosyjskich uniwersytetów wzbroniony”.

W tym liście wyrażony został stosunek Manteuffla do „zreformowanego” uniwersytetu nad Embachem: nie chciał on mieć z nim nic wspólnego. W Juriewie była jednak

<sup>52</sup> Można przypuszczać, że Manteufflowi chodziło przede wszystkim o wizerunki herbów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

<sup>53</sup> Sygn. rps BCzart. 7342, k. 13.

instytucja, z którą inflancki dziejopis czuł związek, choć wyrażał się o niej bardzo krytycznie. Był to Konwent Polski „Polonia” w Dorpacie: „który dotąd nie tylko nazwy *Jurjewa*, ale i zasad jurjewskich nie przyjął”<sup>54</sup>. Żywoć Konwentu był, niestety, jak to określił Manteuffel, „suchotniczy”, ponieważ po rusyfikacji uczelni jedynym wydziałem, na którym dominowali Polacy, był wydział teologii ewangelickiej, od którego nadawca listu się dystansował.

Inflancki baron rozważał również kwestię postępowania w przypadku wystosowania przez władze Uniwersytetu Jagiellońskiego zaproszenia dla uczelni rosyjskich, w tym uniwersytetu jurjewskiego. Kwitował to dosadnie: „delegacja jego równie mało obchodzić by musiała nas *synów zgasłej alma matris dorpackiej* jak delegacje uniwersytetu tomskiego i innych rosyjskich”<sup>55</sup>. Taka postawa Manteuffla nie wynikała z przypisywanej mu niekiedy rusofobii, ale z przywiązania do wartości, którym był wierny przez całe życie. Zaliczał się do wspólnoty zachodnio-europejskiej i Dorpat był azylem tej kultury w państwie carów. Rosjanie nie dotrzymali umowy i zlikwidowali swobody instytucji naukowej. W tej sytuacji, nowych warunkach, Manteuffel nie uważał za stosowne trzymać się narzuconych przepisów. Jak tłumaczył:

Sam dar nasz nie miałby racji bytu, gdybyśmy się na starość (i to jeszcze w chwili tak uroczystej) spod sztandaru kultury zachodnio-europejskiej, mieli dobrowolnie usunąć, przyznając się do jakiegobądź wspólności z rozsądnikiem najzawziętszych niszczycieli tej właśnie kultury<sup>56</sup>.

Wzór owego puzdra Manteuffel załączył do korespondencji pod nazwą: „Projekt do napisu na szkatułę z łańcuchem rektorskim, przedstawiony tu do uznania lub odrzucenia przez Szanownych Kolegów”<sup>57</sup>. Na końcu gotyckich trójłuczycy znajdują się daty związane z historią Uniwersytetu Jagiellońskiego: 1364, 1400 i 1900. Ręką Manteuffla poczynione zostały uzupełnienia i korekty. Co ciekawe, inflancki dziejopis nie poprzestał na sprawdzeniu poprawności gramatycznej tekstu życzeń zarówno w języku polskim, jak i łaćcińskim. Opisał również, z jakich materiałów ma być wykonane puzdro. Oprawa miała być z kutego srebra, trójłuczec miało być wypełnione akwarelową ilustracją, znajdującą się pod kryształem, tj. kryształowo rżniętym szkłem. Inną formą ingerencji Manteuffla w projekt puzdra były wskazówki estetyczne i graficzne uzupełnienia elementów artystycznych. Skoro tak wielką wagę przykładał inflancki dziejopis do oprawy prezentu, to łatwo sobie wyobrazić, jak bardzo dbał o każdy detal powstania głównego składnika podarunku – łańcucha.

Powody ideologiczne nie były jedynymi, które przyświecały Manteufflowi w walce o każde sformułowanie<sup>58</sup> mające upamiętnić jubileusz Uniwersytetu Jagiellońskiego, bez względu na to, czy miało być zamieszczone na adresie gratulacyjnym, na puzdrze, czy samym łańcuchu. Równie istotne były względy praktyczne. Niejaki Budziłowicz,

<sup>54</sup> Sygn. rps BCzart. 7342, k. 16.

<sup>55</sup> *Ibidem*.

<sup>56</sup> *Ibidem*.

<sup>57</sup> Wzór zachował się i jest dołączony do listu z 18 grudnia 1899 roku.

<sup>58</sup> Chodzi o podkreślenie różnicy i braku jakichkolwiek związków między dawnym Dorpatem a zrusyfikowanym Juriewem, stąd Manteuffel nalegał, aby możliwie każdy element daru jubileuszowego zawierał sformułowanie typu: „zgasła Alma Mater”, „były Uniwersytet Dorpacki” itd.

Manteuffel określił go mianem renegata (inny Budziłowicz był bohaterem powstania styczniowego), miał do 1902 roku wydać nową historię Uniwersytetu Juriewskiego na zlecenie władz rosyjskich. Inflancki dziejopis nie chciał, aby ich delegacja została zapisana jako reprezentacja „dorpacza”, gdyż sugerowałoby to jakikolwiek związek z kolejną fazą istnienia uniwersytetu, jego kontynuacją – tj. Uniwersytetem Juriewskim. Należało odróżnić i odciąć się od zrusyfikowanej uczelni. Dlatego Manteuffel chciał, aby na puzdrze z napisem znajdowało się słowo „zgasłej”. W przypadku wykreślenia tego słowa Budziłowicz mógłby tak opisać wydarzenie, że reprezentacja polskich dorpatczyków byłaby utożsamiana z delegatami Juriewa. Inaczej musiałyby albo przemilczeć ich obecność w „elukubracji swojej niegodziwej”, albo zrezygnować z wysokiej premii. Manteuffel nie chciał jednak zaogniać i tak już napiętych relacji polsko-rosyjskich, stąd nie decydował się na wielką manifestację w obronie dawnego Dorpatu, dla niego wystarczyło jedno słowo, którego zawsze tak bano się w Rosji. Inflancki dziejopis wyjaśniał przyjacielowi, że: „trudno w sposób delikatniejszy i praktyczniejszy wycofać się z tej wspólności, jak owem krótkim słówkiem na puzdrze z łańcuchem”<sup>59</sup>. Jeżeli chodzi o sam przedmiot, to 2 kwietnia 1900 roku Manteuffel pisał do Lubomira Gadona:

Nasz łańcuch rektorski już niemal ukończony i wydaje mi się udatnym okazem nadbałtyckiego przemysłu artystycznego. Mimo to oparłem się żądaniu wystawienia go na dni kilka w tutejszym muzeum na widok publiczności miejscowej i przyznasz, że miałem słusność<sup>60</sup>.

Manteuffel nie zdecydował się, mimo nalegań, na ekspozycję łańcucha w Rydze. Czym było to spowodowane? Czy była to wyłącznie niechęć do zaprezentowania tego dzieła sztuki rzemieślniczej przed oficjalnym złożeniem go w darze? Może zaś chodziło o znaczącą symbolikę orła w koronie? Jak w literaturze, tak w sztuce Polacy w tym okresie posługiwali się językiem ezopowym, o istotnych rzeczach nie mówiono wprost. Łańcuch z królewskim orłem mógł symbolizować władzę zwierzchnią, w tym przypadku nad polską nauką. Manteuffel nie planował jednak złożyć go w darze władcy fikcyjnego Królestwa Polskiego, wchodzącego w skład Rosji, ale zamierzał łańcuch wywieźć za granicę. Łańcuch ze św. Stanisławem i Orłem miał być wyrazem władzy, ale nie panującego domu Romanowów. Warto w tym miejscu wspomnieć, że dawne ordery I Rzeczypospolitej: Order św. Stanisława i Order Orła Białego, po rozbiorach włączono do odznaczeń rosyjskich. Co ciekawe, ten pierwszy przyznawano m.in. za zasługi w rusyfikacji. Manteuffel jak gdyby przywracał znakowi św. Stanisława pierwotny sens.

Los łańcucha od samego początku leżał w rękach historyka z Drycan, świadomego ważności składanego daru. Autorzy oznaczają swoje dzieła i chociaż to nie rękami Manteuffla stworzono srebrny łańcuch, to jednak nieodparta chęć pozostawienia po sobie śladu na tym, bądź co bądź, obiekcie artystycznym, znakomitym wytworze rzemiosła, doprowadziła do ciekawej sytuacji. Łańcuch rektorski jest przeznaczony do oglądania *en face*, tak też był reprodukowany jego wizerunek. Dotychczas nie przywiązywano wagi do znajdującej się na odwrocie zwieńczenia inskrypcji. Polsko-inflancki dziejopis postanowił

<sup>59</sup> Sygn. rps BCzart. 7342, k. 17.

<sup>60</sup> Sygn. rps BCzart, 7342, k. 21.

ukryć swój podpis, choć nie zostawił nawet własnego inicjału. Artefakt został przez niego sygnowany w inny sposób. Na rewersie zawieszenia łańcucha umieszczono napis:

Najstarszej Wszechnicy Polskiej  
Tylokrotnie uwieńczyonej chwałą  
Almae matri Krakowskiej,  
Złożyli w hołdzie  
5 czerwca 1900 roku  
polscy synowie  
zgasłej Almae matris Dorpackiej.

Autor *Inflant Polskich* po raz kolejny dopiął swojego celu. Jeśli pudło uległoby zniszczeniu, utracie, to wieczną pamiątką trudnych dziejów miał zostać napis utrwalony na samym łańcuchu (zob. il. IV). Jednakowoż, co zwraca szczególną uwagę, napis nie został wykonany majuskułą. Powyższy napis wygrawerowano, naśladowując dukt pisma Gustawa Manteuffla<sup>61</sup>. W ten niecodzienny, zawoalowany, a zarazem subtelny sposób autor koncepcji sygnował swoje dzieło.

Każdy artefakt mówi nie tylko o sobie, ale i o swoim twórcy. W przypadku wyrobu rzemiosła artystycznego o tak rozbudowanym programie nie chodzi o wykonawcę, ale o autora koncepcji. Z łańcucha rektorskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego można wyczytać niejedną informację na temat Gustawa Manteuffla. Sprawy naukowe były dla niego doskonałym pretekstem do zamanifestowania swojego przywiązania do wspólnoty polskiej – czy szerzej – wspólnoty zachodnio-europejskiej. Główną ideą przyświecającą dziejopisowi była ponadzaborowa jedność Polaków, na wzór jedności chrześcijan katolików, połączonych uniwersalnymi zasadami oraz łaciną. Znakomity podział pracy organizacyjnej wraz z doskonale przemyślanym programem ikonograficznym dał w rezultacie kunsztownie wykonany obiekt artystyczny o niepospolitej wymowie. Manteuffel, gorliwy katolik i polski patriota, w pomysle podarunku dał wyraz swoich przekonań.

Łańcuch cudem przetrwał obie wojny światowe aż do początków XX wieku, czyli przez ponad 100 lat był używany przez najwyższe władze uniwersyteckie w czasie oficjalnych uroczystości. W kilku miejscach widać ślady użytkowania, powoli zacierające się srebrne detale, nadłamania. Specjaliści uznali, że należy wykonać wierną kopię łańcucha, który mógłby być wykorzystywany przez rektora, a oryginał złożyć w muzeum uniwersyteckim<sup>62</sup>. W 1999 roku wykonano kopię. Na pierwszy rzut oka nie różni się od pierwowzoru. Może nieco bardziej lśni, co zapewne wynika z wieku (łańcuch z 1900 roku pokrywa się warstwą ochronną). Pomijając już techniczne rozwiązania przyjęte do utworzenia nowego łańcucha rektorskiego, trzeba zwrócić uwagę na znamieny fakt. Z kopii usunięto napis Gustawa Manteuffla (zob. il. 4)<sup>63</sup>. Firma złotnicza wykonująca re-

<sup>61</sup> Do takiego sądu uprawnia autora znajomość dukt pisma inflanckiego dziejopisa, zawartego w zachowanych rękopisach. Inskrypcja na łańcuchu nie jest z pewnością wyłącznie standardową kursywą.

<sup>62</sup> Przekazanie obiektu do Muzeum UJ z Rektoratu nastąpiło 4 stycznia 2008 roku Cf. *Piękno darowane...*, s. 206–207.

<sup>63</sup> Na miejsce „podpisu” Manteuffla firma złotnicza umieściła inskrypcję upamiętniającą własny zakład.





II. 4. Rewers dystyngtorium ze św. Stanisławem kopii łańcucha rektorskiego z 1900 r. Fot. R. Budzyński

plikę uznała, że może pozwolić sobie na tego typu ingerencję. „Skażenie” kopii w taki sposób spowodowało – po raz kolejny – wyrzucenie pamięci o korzeniach (w tym wypadku cennego artefaktu) poza nawias, na margines faktów, które należy upamiętnić, a przynajmniej uszanować. Chociaż obecnie wielu badaczy stara się przywrócić do bytu dziedzictwo kultury polsko-inflanckiej, to jednak już nie władze państwowe stają temu na przeszkodzie. Teraz przeciwnikiem jest ignorancja.

## Bibliografia

### *Materiały archiwalne*

Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, Korespondencja Lubomira Gadona i Gustawa Manteuffla, sygn. rps 7342.

### *Wybrana literatura przedmiotu*

Bardach J., *Gustaw Manteuffel* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 19, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1974.

Bednarski Z., Bednarska H., *Jak wychowankowie Uniwersytetu Dorpackiego uczcili jubileusz 500-lecia refundacji Akademii Krakowskiej*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 2000, t. 63, z. 2, s. 129–134.

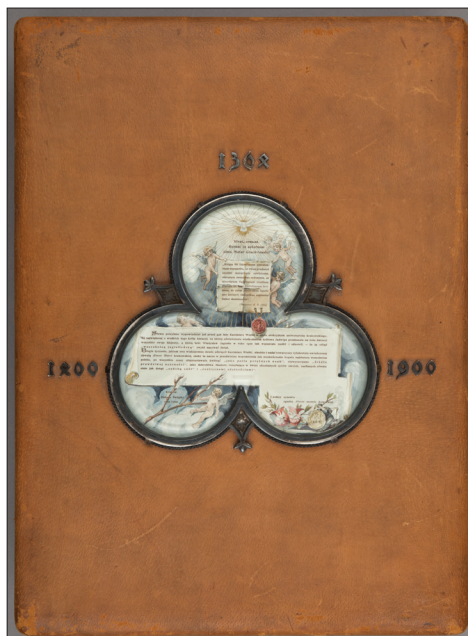
Belting H., *Obraz i kult*, przeł. T. Zatorski, Gdańsk 2010.

- Bochnak A., *Les Insignes de l'université Jagellonne*, Cracovie 1962.
- Chwalba A., *Mecenasi i dary. Od XIX w. do współczesności [w:] Piękno darowane. Dzieła ofiarowane Uniwersytetowi Jagiellońskiemu w zbiorach Collegium Maius. Katalog wystawy zorganizowanej w Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach 7 maja–6 sierpnia 2014 roku z okazji jubileuszu 650-lecia uczelni*, red. J. Pollesch, M. Zdanek, Kraków 2014.
- Dybiec J., *Mecenat naukowy i oświatowy w Galicji 1860–1918*, Wrocław 1981.
- Dziedzic S., *Święty szlak Almae Matris*, Kraków 2003.
- Greenblatt S., *Poetyka kulturowa. Pisma wybrane*, Kraków 2006.
- Księga pamiątkowa pięćsetnego jubileuszu odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1901.
- Manteuffel G., *Notatki o dziejach wiary rzymsko-katolickiej w Rydze (1201–1901 r.)*, Warszawa 1902.
- Manteuffel G., *Z dziejów Dorpatu i byłego Uniwersytetu Dorpackiego*, Warszawa 1911.
- Perkowska U., *Dwie idee jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego (1964, 2000)*, „Alma Mater”, maj 2007.
- Perkowska U., *Jubileusze Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2000.
- Piech Z., *Odnowione znaki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Alma Mater”, maj 2008, nr 103.
- Piech Z., *Orzeł i św. Stanisław w herbie Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Alma Mater”, grudzień–styczeń 2012–2013, nr 152.
- Piech Z., *Znaki Uniwersytetu Jagiellońskiego jako system [w:] Znaki i symbole w przestrzeni publicznej*, red. A. Jaworska, R. Jop, K. Madejska, Warszawa 2016.
- Piękno darowane. Dzieła ofiarowane Uniwersytetowi Jagiellońskiemu w zbiorach Collegium Maius. Katalog wystawy zorganizowanej w Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach 7 maja–6 sierpnia 2014 roku z okazji jubileuszu 650-lecia uczelni*, red. J. Pollesch, M. Zdanek, Kraków 2014.
- Purchla J., *Matecznik polski. Pozaekonomiczne czynniki rozwoju Krakowa w okresie autonomii galicyjskiej*, Kraków 1992.
- Stopka K. et al., *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2000.
- Trynkowski J., *Towarzystwo Byłych Wychowañców Uniwersytetu Dorpackiego (początki organizacji filisterskiej Konwentu Polonia*, „Historia Academica”, z. 1, Warszawa 2009.
- Zajas K., *Nieobecna kultura. Przypadek Infant Polskich*, Kraków 2008.

## Radosław Budzyński



Il. I. Łańcuch rektorski. Fot. G. Zygier



Il. II. Puzdro na łańcuch rektorski. Fot. G. Zygier

